

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Adam Gwiazda

WYZWANIA DEMOGRAFICZNO-SPOŁECZNE W DWÓCH NAJLUDNIEJSZYCH KRAJACH ŚWIATA

Karen Eggleston (red.), *Policy Challenges from Demographic Change in China and India*, Shorenstein Asia-Pacific Research Center, Stanford 2016, ss. 173.

Zmiany demograficzne, jakie od wielu lat zachodzą w Chinach i Indiach, czyli w dwóch najludniejszych krajach świata, stanowią przedmiot zainteresowań nie tylko demografów, lecz także przedstawicieli innych nauk społecznych. Badania nad różnymi aspektami przeobrażeń demograficznych w obu tych krajach, a także w pozostałych krajach Azji i Pacyfiku prowadzone są między innymi w renomowanym Centrum Waltera H. Shorensteina przy Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii. Najnowsza praca zbiorowa wydana pod redakcją Karen Eggleston jest interesującą próbą analizy i oceny najważniejszych wyzwań wynikających z przemian demograficznych, jakie czekają politykę społeczno-gospodarczą współczesnych Chin i Indii. Okazuje się, że mimo prowadzenia przez rządy obu państw odmiennych polityk kontroli przyrostu naturalnego, społecznej i gospodarczej, niektóre efekty wynikające ze zmian demograficznych są podobne. W Chinach i Indiach mieszka 36% całkowitej liczby ludności świata i od dobrych kilkunastu lat obserwuje się w nich spadek dzietności kobiet, wydłużenie trwania życia kobiet i mężczyzn oraz szybko postępujący wzrost liczby ludzi starszych. To ostatnie zjawisko stwarza coraz więcej problemów, z którymi nie radzą sobie nie tylko rządy Chin i Indii, lecz także wielu państw gospodarczo wysoko rozwiniętych.

Monografia składa się z ośmiu rozdziałów (nie licząc wykazu tabel i wykresów, zwięzłych not biograficznych autorów i przedmowy). W pierwszym z nich (s. 1–9) Karen Eggleston przedstawiła istotę najnowszych zmian demograficznych w Chinach i Indiach oraz ich wpływ na dzietność kobiet w wieku rozrodczym, nierównowagę między płciami, kształtowanie się kapitału ludzkiego, implikacje dla rynku pracy, wyzwania dla gospodarstw domowych oraz systemu opieki nad ludźmi starszymi. Rozdział drugi autorstwa Sang-Hyop Lee i Quinlin Chen poświęcony został oddziaływaniu zmian demograficznych na gospodarkę Chin i Indii. Autorzy, dysponując wieloma różnorodnymi danymi statystycznymi, przeanalizowali między innymi kształtowanie się cykli koniunkturalnych, w tym udział w rynku pracy i konsumpcji ludności na podstawie kryterium wieku i dochodów. Przedstawili także ewolucję potrzeb konsumpcyjnych gospodarstw domowych w obu analizowanych krajach. Pewną prawidłowością w Chinach jest na przykład to, że konsumpcja *per capita* wzrasta nieprzerwanie u ludzi bardzo młodych do osiągnięcia przez nich wieku 19–20 lat, a następnie zaczyna się stale zmniejszać. Podobne zjawisko jest obecne już od dawna w innych krajach Azji Wschodniej, takich jak Japonia czy Korea Południowa. Natomiast w Indiach prawidłowość ta nie występuje. W tym kraju największy wzrost konsumpcji odnotowuje się wśród ludzi w wieku 50–55 lat (s. 16).

Jeszcze inaczej pod tym względem wygląda sytuacja różnych grup ludności według kryterium wieku w poszczególnych krajach gospodarczo wysoko rozwiniętych oraz w ogromnej większości krajów rozwijających się. Interesujące dane na ten temat zawarte zostały w wykresie 2.4, gdzie autorzy porównują wielkość konsumpcji *per capita* w grupie dzieci w wieku 0–19 lat i w grupie ludzi starszych w wieku 65 lat i więcej (s. 17–19). Okazuje się, że Indie, podobnie jak wiele krajów rozwijających się, charakteryzują się niskim poziomem konsumpcjonizmu wśród dzieci i młodzieży w wieku 0–19 lat, zarówno ze środków prywatnych, jak i publicznych.

Natomiast poziom konsumpcji wśród ludzi starszych w tym kraju jest wyższy niż ludzi zdolnych do pracy (w wieku produkcyjnym). Występują także spore różnice w systemach wsparcia ludzi starszych w Chinach i Indiach. Na s. 23 autorzy podają dane ilustrujące wielkość wsparcia dla ludzi starszych powyżej 65. roku życia, udzielanego przez rządy wybranych państw. Trudno jednak doszukać się wyjaśnienia skrótu SE w wykresie 2.4, do którego odsyłają autorzy zestawienia. Można jedynie domyślać się, że także w tym przypadku chodzi o Szwecję, która na ten cel przeznaczza ze swojego budżetu około 92% wszystkich środków na opiekę nad ludźmi w wieku ponad 65 lat, chociaż autorzy na jednym z poprzednich wykresów określają ten kraj skrótem SW (s. 17). Nigdzie też nie ma wyjaśnienia tego skrótu.

Interesujące wyniki badań nad dzietnością kobiet, proporcjami między płciami i polityką planowania rodziny zawiera rozdział trzeci (s. 33–52). Zijuan Shand, Shushou Li i Marcus W. Feldman omawiają w nim nieliczne pozytywne i znacznie liczniejsze negatywne efekty polityki jednego dziecka obowiązującej w Chinach od końca lat 70. Doprowadziła ona do drastycznego spadku współczynnika całkowitej dzietności z 5,8 w 1970 r. do zaledwie 1,5 w 2005 r. i około 1,4 w 2015 r. Dzietność kobiet w Chinach nadal się zmniejsza mimo przeprowadzonej pod koniec 2014 r. znacznej liberalizacji dotychczasowej polityki planowania rodziny i mimo zezwolenia rodzicom, z których każde było jedynym dzieckiem, na posiadanie dwojga dzieci. Jednak zainteresowanie posiadaniem dwójki i więcej dzieci wśród młodych Chinek i Chińczyków jest bardzo niewielkie. Według danych chińskiego Ministerstwa Zdrowia i Komisji ds. Planowania Rodziny spośród 16 mln par małżeńskich, które w 2015 r. spełniały kryteria zezwalające na posiadanie drugiego dziecka, tylko 1,84 mln par ubiegało się w tym roku o zezwolenie na drugie dziecko, z czego 1,77 mln uzyskało od władz zgodę. Oznacza to, że tylko 16% par było zainteresowanych posiadaniem drugiego dziecka. Pozostali rodzice zadowolili się jednym dzieckiem lub w coraz liczniejszych przypadkach rezygnowali w ogóle z posiadania potomstwa.

Trudno więc oczekiwać, że w najbliższych latach nastąpi w Chinach wzrost dzietności kobiet i znacząca poprawa struktury demograficznej ludności. Utrzyma się raczej dotychczasowa tendencja stosunkowo szybkiego (około 28% rocznie) starzenia się ludności Chin i wolniejszego tempa przyrostu naturalnego. Jednak do 2030 r. liczba ludności w Państwie Środka będzie się zwiększać do poziomu 1,453 mld i dopiero po tym roku nastąpi stopniowy jej spadek. Wiele jednak zależy także od nakładów na opiekę zdrowotną nie tylko nad ludźmi starszymi powyżej 65. roku życia, lecz także nad najmłodszymi i nad młodymi Chinkami, które chciałyby mieć więcej niż jedno dziecko.

Jest rzeczą charakterystyczną, że niewielki wpływ miała i ma nadal polityka planowania rodziny na proporcje między płciami zarówno w Chinach, jak i w Indiach prowadzących bardzo liberalną politykę. Pisze o tym w rozdziale czwartym S. Anukriti, która twierdzi, że żadna polityka nie jest w stanie zmienić preferencji potencjalnych rodziców do posiadania głównie syna, a dopiero w dalszej kolejności córki (s. 53–69). Dlatego jeszcze długo utrzymywać się będzie w Chinach i w Indiach deficyt dziewcząt w „wieku matrymonialnym”. W obu krajach przewiduje się wzrost liczby młodych mężczyzn, którzy nie będą mogli założyć rodziny.

Kolejne rozdziały pracy poświęcono korzyściom płynącym z edukacji w Chinach na przykładzie ustawy z 1986 r. wprowadzającej w tym kraju obowiązkową, dziewięcioletnią edukację (rozdział 5, s. 69–100). Najbardziej widocznym

efektem reformy edukacji był spadek liczby analfabetów, którzy w Chinach w latach 60. stanowili aż jedną trzecią całej populacji, a obecnie (na początku drugiej dekady bieżącego stulecia) zaledwie 5%. Zwiększyła się także w tym kraju liczba ludzi z wyższym wykształceniem na poziomie koledżu (z dyplomem licencjata). Takich osób było w 2010 r. 120 mln, czyli na każde 100 tys. mieszkańców tego najludniejszego kraju przypadało w tym roku 8950 absolwentów koledżów. Autorzy tego rozdziału (Hai Fang, K.N. Eggleston, John A. Rizzo, Scott Rozelle i Richard J. Zeckhauser) podkreślają, że najbardziej na rozwoju szkolnictwa w Chinach skorzystali mieszkańcy miast, a nie wsi, co nie jest zbyt odkrywczym wnioskiem. Ciekawsze są ustalenia dotyczące wydłużenia okresu edukacji dziewcząt w stosunku do edukacji chłopców, którzy wcześniej kończą naukę w szkole i podejmują pracę zawodową.

W szóstym rozdziale Indrani Gupta i Samik Chowdhury omawiają zależności między urbanizacją i stanem rozwoju opieki zdrowotnej w Indiach na warunki życia w tym kraju (s. 101–120). Analizują dane ilustrujące między innymi liczbę ludzi żyjących w slamsach, mających utrudniony dostęp do opieki medycznej, czystej wody i różnych udogodnień sanitarnych oraz mających ogromne trudności ze znalezieniem stałej pracy. W 2011 r. w Indiach 22% ludzi żyło w slamsach, ale w niektórych stanach, takich jak Andhra Pradeś czy Goa, odsetek ten wynosił odpowiednio aż 36% i 32%. Wraz z dalszą urbanizacją wskaźniki te niestety nie poprawiają się. Podobnie jest z dostępem do opieki medycznej nie tylko ludności mieszkającej w slamsach, lecz także mieszkańców wsi. Władze Indii przeznaczają na ten cel stosunkowo niewiele środków. Natomiast w dużych miastach prywatni inwestorzy zakładają coraz liczniejsze prywatne szpitale i szkoły.

Dwa ostatnie rozdziały tej monografii poświęcono problematyce opieki nad ludźmi starszymi w Chinach (rozdział 7, s. 121–144) i Indiach (rozdział 8, s. 145–163). W tym pierwszym kraju ludzie starsi w ogromnej większości – szczególnie mieszkańcy wsi i małych miast – polegają na opiece swoich dzieci, a znacznie mniej korzysta z opieki w domach seniora. Prawie połowa ankietowanych emerytów woli jednak sama zatroszczyć się o byt. Nie wszyscy mieszkańcy wsi są jednak objęci świadczeniami emerytalnymi i odpowiednią opieką lekarską. Stanowi to nadal największe wyzwanie dla władz w Pekinie, które do niedawna nie przeznaczały zbyt wielu środków na różne formy opieki nad ludźmi starszymi.

Z kolei największym problemem w Indiach są wzrastające koszty opieki zdrowotnej nad ludźmi starszymi, o wiele wyższe niż analogiczne koszty tej opieki nad ludźmi dorosłymi i dziećmi. Jednak władze Indii mniej środków przeznaczają na leczenie ludzi starszych niż na leczenie dorosłych i dzieci. Te ostatnie mają,

zresztą nie tylko w Indiach, pierwszeństwo w dostępie do wszystkich usług medycznych, natomiast ludzie starsi znajdują się pod tym względem na szarym końcu. Największym wyzwaniem dla polityków w obu krajach będzie opracowanie i wdrożenie kompleksowego systemu opieki nad ludźmi starszymi, a nieco mniejszym zapewnienie „odpowiedniego” przyrostu naturalnego ludności, zapewniającego dopływ na rynek pracy ludzi w wieku produkcyjnym i utrzymanie dotychczasowego tempa rozwoju gospodarczego.